

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 21. Marca. — W Mantuy zaniechano procesu politycznego, który się toczył i wszystkich oskarżonych ulaskawiono. W skutek tego panuje tam radość, miasto wieczorem iluminowano.

Paryż, 22. Marca. — Monitor spodziewa się, że sprawa turecka zostanie zgodnym sposobem załatwiona i nie przyjdzie z tego powodu do wojny pomiędzy mocarstwami europejskimi.

Bal ciała prawodawczego odbędzie się w poniedziałek.

Tulon, 21. Marca. — Rozkaz rządowy ogłoszono, na mocy którego flota jutro wychodzi pod żagle, skoro tylko burza wiejąca od północy zachodu ustanie.

Berlin, 23. Marca. — Naj. Pan raczył nadać tajemnemu radcy finansowemu Schlötkę, krzyż komturów kr. orderu domu Hohenzollernów, tudzież posługaczowi przy sądzie apelacyjnym Janowi Philipp w Halberstadtzie powszechną oznakę honorową.

Berlin, 22. Marca. — Projekt do prawa względem prasy zagranicznej, zmieniający prawo prasy z 12. Maja r. 1851., wniesiono na posiedzeniu 36. izby pierwszej. §. 52. i 53. tego prawa mają być zmienione w ten sposób, że w ich miejsce trzy inne nastąpią, a według nich wolno ministrowi spraw wewnętrznych zakazać zagraniczne pisma, a kto przekroczy przeciw temu, ma być karany karą pieniężną lub więzieniem od dni 14 do lat 2. Komisya wnosi o przyjęcie projektu, dwie poprawki deputowanych hr. Blankensee i Brüggemana zostały odrzucone i przyjęto całe prawo według projektu rządowego.

— Dziennik Publicist donosi, że w niedzielę i poniedziałek aresztowano tu wiele osób, które nosiły kapelusze kalabryjskie (niskie z szerokim obwodem, brązowego koloru).

Czczew, 22. Marca. — W czasie nocy wczorajszej tak dalece kolej żelazna została zasuta śniegiem pomiędzy Gdańskiem, Czczewem i Pelplinem, że pociąg drugi utknął pod Hohenstein, a pociąg piąty między Pelplinem i Czczewem, przy budce 215. Oba pociągi zatrzymały się tu z maszynami zapasowymi. Pociąg trzeci odszedł o godzinie 10. i 56 minut do Gdańska, zatarł się przy budce 1. i wrócił tu sprowadzając każdy wagon z osobną, bo rzeczą było niepodobną przebyć zasypanego na 7 stóp piętrowego śniegu. Pociąg ten ruszył dopiero dzisiaj z rana o godzinie 9. minut 35. Pociąg 10. ruszył o godzinie 12., minut 40 w nocy z Gdańska, zatarł się przed Praust przy budce 6. i dopiero udało mu się przez zasypany śniegu przedrzeć za pomocą dwóch parowozów o godzinie 8. minut 5, przejechał pociąg 4. dziś spóźnił się o godzinę i minut 15.

Burza i zamieć śnieżna uspokoiły się nareszcie. Droga otwarta.

Norymberg, 18. Marca. — Dziś popołudniu odbyła tutajsza policja rewizja w domu jednego z najznakomitszych naszych kupców, w skutek rewizycji zagranicznej i podejrzenia o zabiegi polityczne. Przetrząsnięto nawet kufry buchalterów i kupeczyków. Równocześnie odbyła się rewizja u brata jednego z pryncypałów tego domu kupieckiego, który niczem się nie trudni. Nie znaleziono przecie nic podejrzanego.

Francya.

Paryż, d. 19. Marca. — Monitor ogłasza układ handlowy zawarty pomiędzy Francją i Toskanią. Własność literacka i artystoska będzie szanowaną, przedruki dzieł karane, tak jakby we własnym kraju były dokonane.

— Na mocy udzielonej cesarzowi władzy absolutnej w systemacie cel, tenże zmienia cła od rud różnego rodzaju, z wyjątkiem rud siarczanych i od słodkich korzeni.

— W skutek przedstawienia władz toulouńskich cesarz łagodzi karę uwięzionych w warowni Lamalgue, których naprzód skazano na 15 lat robót przymusowych, potem na deportacyę do Kajenny ze zbrodniarzami w ten sposób, że mają być wywiezieni do Kajenny na la 15.

— Wczoraj składali nowozamianowani prefekci przysięgę cesarzowi. Onegdaj był cesarz z cesarżową w teatrze narodowym. Mnóstwo żołnierzy otrzymało wolne bilety na to przedstawienie.

— Dzienniki odbierające od rządu podsuwane artykuły, zamieszczają dziś następującą notę: wczoraj upowszechniła się na giełdzie pogłoska, że flota angielska wdarła się do Dardanelów. Przypuściwszy, o czem z pewnością wiedzieć nie można, że flota ta opuściła Maltę, niepodobniestwem jest, aby do Paryża doszła wiadomość o dalszych jej ruchach

i w tej chwili nie może być pod Dardanelami. — Według Patrie udaje się flota angielska tylko do jońskich wysp. Zdaje się, że i tu wypadki wschodnie uważają za bardzo ważne, bo pan de la Cour już nie na Rzym ale wprost do Konstantynopola wyjeżdża, a p. Bourqueney natychmiast udaje się do Wiednia. Na naszej giełdzie gloszono, że książę Menżykow odbył przegląd nad 30,000 armią rosyjską w Sebastopolu, zanim się udał do Konstantynopola.

— Budżet z przewyżką w dochodach to cud we Francji. Rząd dowiódł wczoraj w obec ciała prawodawczego, że ma przewyżki 1,400,000 fr. i z tego powodu w politycznych kołach rozmawiają jak o jakim cudzie. Każdy pyta, jakim to się stać mogło sposobem. Pays zaspokaja tę ciekawość, zaręczając, że liczby istotnie na pozytywnych dowodach się opierają, że zanotowane większe dochody pochodzą z ogólnego dobrego bytu i utrzymania pokoju, a nakoniec w skutek zaprowadzonych oszczędności. Pays więc wynosi pod obłoki taki rząd, który w rok takie cuda dokazuje.

— Nikt nie wierzy tu w równowagę budżetu, chcieliby się dowiedzieć, jakich użył rząd sposobów, do wyrównania rozchodów z przychodami. Rzecz się ma, według domysłów jak następuje. Dawniej poświęcały komisye budżetowe kilka miesięcy śledzeniu podań rządowych. Teraz jeszcze najniżej projekt wymaga miesięcznej pracy. Np. projekt względem pensyi cywilnych, emerytalnych, acz przedłożony przed miesiącem jeszcze nie został oddany ciału prawodawczemu pod rozprawę. Podobny los czeka i budżet, którego nieoddadzą wydrukowanego przed Wielką nocą to jest do czasu, gdzie jeszcze ciało prawodawcze bodaj dni 30 zasiadać będzie. Czas ten nie wystarczy komisji na zbadanie budżetu. Ciało więc prawodawcze przymużę oczy i uchwali budżet bez rozpraw. To jest cała tajemnica kwitujących finansów.

— Dziś zniżyły się wszystkie kursa na giełdzie. Trzy procentowa renta stanęła o 95 centimów niżej od wczorajszego kursu.

— Le Salut public występuje dziś przeciw towarzystwu francuzkiemu, które założyło wielką fabrykę zwierciadeł w Akwizgranie. Nie bez żalu, powiada ten dziennik, widzimy mężów takich, jakimi są p. Köchlin, Perrier, Reineville, stawających na czele przedsiębiorstwa, które zaszkodzi naszemu przemysłowi. — Mimo to wiele fabrykantów francuzkich oświadcza się za zawarciem układów handlowych z Niemcami, Hiszpanią, Anglią i Ameryką. W podobnym duchu odzywają się izby handlowe w południowej Francji.

Demokracja francuzka utraciła najznakomitszego i najbogatszego z swych członków, Michel z Bourges umarł po długiej chorobie lat 55 licząc.

— Księżna Belgiojosa znana w świecie politycznym, żyje tu spokojnie i zajmuje się pisanem dzieł ascetycznych.

— Unwers ma wiadomości z Jerozolimy, według których między Rossyanami a Grekami tamecznymi panuje nieporozumienie. Ostatni widzą, że pozwolili się rosyjskim agentom zanadto oskrzydlić. Rossyjanie mają w Jerozolimie dwa klasztory, których im Grecy ustąpili. Żądali odstąpienia jeszcze trzeciego, ale temu stanowczo oparli się Grecy. Rząd rosyjski chce nadto urządzić własną kasę z pieniędzy nadchodzących z Kurlandyi i oddać ją pod zarząd archimandryty rosyjskiego. Tenże chce tylko wprost w tej mierze znosić się z władzami tureckimi i poselstwem rosyjskiem, aby stawać w obronie miejsc świętych. Grecy tem się bardzo niepokoją. Grecki patriarchy przeto następcę się na pośrednika i wnosi, aby rada administracyjna grecka nie składała się wyłącznie z biskupów i zakonników greckich, ale w gronie jej zasiadał także zakonnik rosyjski. Rosyjanie atoli na tem nie przestają. W ostatnich czasach wyłączano Greków od ceremonii. Chcąc ostatni dojść do celu, twierdzą, że są spadkobiercami dawnych praw Georgianczyków i żądają zwrotu kaplicy klasztoru ś. Krzyża (o pół godziny drogi od Jerozolimy oddalonego) i klasztoru św. Eliasza. — Według tego listu, było w Jerozolimie teraz mnóstwo pielgrzymów, 1800 Armeńczyków i 2000 Greków, 2 zaś tylko katolików, a mianowicie, jeden duchowny z Kanady i zakonnik z Bajony.

— Odpowiedź lorda John Russel na interpelacyę w sprawie Czarnogórze, w izbie niższej angielskiej, nasuwa Debatom następujące uwagi: »Nie możemy powiedzieć, aby mowa angielskiego ministra obudzała w nas mocne zaufanie w dalszą przyszłość. Nie przywiązując większej wagi, jakby może należało, milczeniu jakie zachował odnośnie do Rossyi, nie może nas nie uderzać ton zwątpienia, przebijający częstokroć

w słowach lorda John Russel. Wieleż to przebiegliśmy drogi od roku 1840., a nawet od roku 1850! Jakaż to różnica między namiętami mowami, jakie rozlegały się wówczas w parlamencie, a dzisiaj! Przed trzynastu laty, gdy Anglia rzuciła się do bronii, aby skruszyć Mehmeda Alego, unosiła się zapaleń za niepodległością i całością ottomańskiego państwa, które mniemała być zagrożoną.

Nie wtedy to mógłby być minister wykladać i nieledwie rozbiierać w obec parlamentu hipotezę rozbioru Turcji; wówczas bowiem utrzymanie tego państwa w rzędzie europejskich prawdziwym było artykułem wiary dla ludzi stanu W. Brytanii. Nie tak też mówiono w roku 1850., gdy sułtan zagrożony przez sąsiednie mocarstwa, ujrzał zawiąującą w Dardanellach flotę angielską, na obronę jego gotową. Potrzeba była do tego zgwałcić jeden z traktatów, Anglia atoli nierównie mniej się lękała naruszenia traktatów, aniżeli zakwestyonowania niepodległości i całości Turcji. Próżno usiłowałbyśmy ukrywać sobie rzecz widoczną: przygotowywają się z tej strony niebezpieczeństwa, których uchylenie, wymaga całej mądrości ludzi stanu i dobrej woli rządów. Przesilenie wprawdzie nie jest jeszcze jawne, ale się zbliża i zawczasu zapobiedz mu trzeba.

— Gazeta augsburska podaje następną z Paryża korespondencją: »Dzienniki tutejsze nie mogły czynić wzmianki o kazaniu, jakie miał w tych dniach ksiądz Lacordaire w kościele św. Rocha, w obec paryskiego arcybiskupa i kardynała Donnet. Kazanie to wszakże było ze względu na okoliczności godnem uwagi zjawiskiem. Treścią jego było: »że cel nieświęca środków. Złe czynić, aby dojść do dobrego, jest to zawsze złe czynić, a Bóg złe czynić zabrania.« Tekst dosyć sam z siebie niewinny, ale przez historyczne rozwinięcie i przystosowanie do świeżych zdarzeń, takiego nabrał znaczenia aktualności, że liczni słuchacze siedzieli jak na szpilkach.

Zagraniczni korespondenci są ciągle przedmiotem ścisłego dozoru. Książę Chimay jeden z właścicieli dziennika *Indépendance Belge*, odebrał przestrożę, że będzie uważany za osobistego nieprzyjaciela rządu cesarskiego, jeżeli jego dziennik ogłaszać nie przestanie paryskich korespondencji. Książę, który pragnie zostać ambasadorem w Paryżu, bardzo był tą przestrożą zakłopotany, i miał przyobieczać, że paryską korespondencją skasuje. Ale cóż na to powiedzą inni właściciele *Indépendance*, gdy właśnie ta korespondencja jest najciekawszą dziennika tego rubryką? Może też i pogroźka nie tak bardzo seryo winna być uważana, zwłaszcza, że korespondencje paryskie w *Indépendance* niezmiennie są ogledne.

Paryż, 12. Marca. — (Kor. Cz.) Ogólny jest głos, że wyjazd marszałka de St. Arnaud do wysp Hyeres jest prostą nielaską. Cesarz utrzymał go dotąd dla przygłuszenia plotek o jego operacjach giełdowych, ale dziś, kiedy plotki ucichły, z nim się rozłącza. W położeniu w jakim się znajdował, marszałek de St. Arnaud miał niewzbrudzić zupełnego zaufania. Słusznie czy niestusznie, rojalisci mieli rachować na niego jako na gotowego na wszystko. Pan Ducos niebędzie zapewne zastępować długo marszałka. Bardzo być może, że wkrótce czy generał Canrobert, czy generał de la Rue, czy który inny, zostanie mianowany ministrem wojny. Zresztą pod dzisiejszym systemem, minister wojny jest tylko pokrywka. Cesarz sam administruje armią i administruje ją samowładnie. Za kilkanaście dni ma nastąpić przemiana garnizonu paryskiego, która zbije dawne pogłoski, że rząd zmienienia garnizonu się obawia. — Jako ciekawość nadmienię wam o plotce, według której marszałek de St. Arnaud miał wyjechać w misji sekretnej, i że miał dowodzić 30,000m korpusem, który miał być zebrany pod Alpami.

Papież przybędzie stanowczo do Paryża, jak mówią, dnia 4. Maja, w asystencji kardynałów, monsignorów i oddziału służby dworskiej. Wszyscy kardynałowie francuzcy udadzą się do Marsylii na jego spotkanie. Papież przystał na warunki podane przez kardynała Donnet, zastrzegając sobie dalsze reformy restauracyjne. Niechętni Paryżanie już i na to sarkają. Uważają oni z przestachem, że Ventura, Gomez i Donoso Cortez dają do średniowiecznej restauracji czy to w filozofii, czy w naukach i polityce. O ile podobne twierdzenie jest fałszywe, sami widzicie. Sprzeczki między biskupami i dziennikami katolickimi niemają we Francji żadnego powodu doktrynalnego i religijnego: wychodzą one głównie z pozycji ludzi i polityki. Dopóki szło o obalenie rzeczpospolitej i zagnębie socjalizmu, biskupi i pisarze katolicycy byli w zgodzie, dziś liberalizm i legitymizm ich poróżniły. Słusznie czy niestusznie, arcybiskup paryski uchodzi za imperialistę i pragnącego kardynałstwa, a to robi mu nieprzyjaciół. Ultramontanizm i galikanizm nie w tej sprzeczce nieznaczają. Do sprzeczek duchowieństwa lubi się najbardziej mieszać w Débaty pan de Sacy, czy pod swoim podpisem czy p. Bertin. Pan de Sacy porzuciwszy politykę wewnętrzną w której dawniej tak się odznaczał, ogranicza się na samą literaturę i teologię. Wczoraj dotknął arcybiskupa paryskiego, wyrzucając mu ogłoszenie w dziennikach listu przesłanego od papieża, z powodu oskarżenia biskupa de Moulins, a które miało pokazywać, że arcybiskup starając się o sąd papieża, stara się jeszcze więcej o pozyskanie sobie sądu opinii publicznej. Jak widzicie, racjonalny p. de Sacy wyrzuca arcybiskupowi racjonalizm.

— Panna Marthe aktorka z wodwila, a przyjaciółka zmarłego hr. de Camera, wróciwszy do Paryża, asfiksowała się. Wiadomość ta poruszyła na nowo różnego rodzaju plotki, mniej więcej traiczne lub śmieszne, których niewarto dotykać. Trzeba się przysposobić, że familia cesarska obudzać będzie ciągle obmowy. Kto uwierzy, że słabość i wyjazd marszałka de St. Arnaud dały powód do pogłoski wcale nieukrywanej, że marszałek został zatruty? Pogłoska więcej prawdziwa dotyczy cesarzowej. Mówią znowu, że cesarzowa nudzi się na dworze i nudzi istotnie. Poddana pod surową etykietę, otoczona damami honorowymi wcale jej nieznajomymi a wylanymi dla cesarza, nieodbierająca żadnego listu opieczętowanego, oddalona od dawnych przyjaciół, napominana często i z naleganiem, cesarzowa ma się lękać wszystkiego i nudzić, jak uczennica odbierająca pierwsze początki edukacji. Nudy cesarzowej bardzo się pojmują, ale jest nadzieja, że znikną z postępem edukacji,

chyba że natura hiszpańska temu się sprzeciwi. Cesarz starając się rozrywać cesarzową, daje w Tulierach male koncerty i widowiska, na które zaprasza około sto osób z dygnitarzy i dyplomacyi. Wczoraj zawiózł ją do St. Denis, gdzie był przyjęty urzędownie, tj. z wystąpieniem wojska, gwardyi narodowej, duchowieństwa i przy głosie dzwonów.

Mamy czas suchy, słoneczny i coraz cieplejszy; katary, grypy i choroby ustają; Paryżanie się przechadzają po bulwarach i polach elizejskich, ale handel upada. Bilans bankowy okazał, że tego miesiąca portefelium bankowe zmniejszyło się o 35 milionów. Tak się zwykle dzieje z handlem paryskim z nadchodzącą wiosną, ale rząd stojący głównie na giełdzie, radby w interesie swęj polityki, zgwałcić nawet naturalny bieg wypadków ekonomicznych. Monitor ogłosił dla tego w tych dniach dwa artykuły finansowe, wykazujące dokonane oszczędności i trafność reformy zaprowadzonej przez ostatni senatuskonsulat w głosowaniu izby na budżet. Pomimo niedobrego bilansu bankowego, giełda dobrze się jeszcze trzyma, ale czuć się już daje słabość jaka zwyczajnie nadchodzi z piękną pokorą, kiedy wielcy spekulanci opuszczają Paryż. Onegdaj fałszywa pogłoska o śmierci króla neapolitańskiego, zrobiła mały spadek na rencie. Administracyjne skazanie dwóch szwerców lyońskich na 10 letnie wygnanie do Kajenny za należenie do konspiracji, zrobiło małe wrażenie na giełdzie, która mało zwykle baczy na legalność i wolność; ale opinia publiczna, szczególnie lud, bardzo je uczuli. Dotąd robotnicy nie mówią po warsztatach tylko o administracyjnym skazaniu. Nie mniejsze wzruszenie sprawiło na ludzie, wysłanie z Tulonu do Kajenny przestępców politycznych jako zwyczajnych zbrodniarzy. La Presse powstała przeciw temu nadużyciu i żaden dziennik urzędowy jej nieodpowiedział. Co do sprawy korespondentów, sędzia inkwizycyjny zdał o nich raport donoszący, że tworzyli spisek i towarzystwo tajemne!! Izba oskarżenia (chambre des mises en accusation) wyda w tym względzie za tydzień swą decyzję; ale jeżeli zgodzi się na konkluzję raportu, i jeżeli, czy to sąd publiczny poprawczy, czy sąd przysięgłych, skaże ich na parę miesięcy więzienia, rząd będzie miał wtenczas prawo wydalenia ich drogą administracyjną na 10 lat do Kajenny. Nadzieja jest, że sądownictwo postąpi ogólnie, ale ostateczność o której nadmienilem, jako możebna, bardzo uwagę zajmuje.

(Dok. nast.)

Hiszpania.

Madryt, d. 11. Marca. — Komisja senatu wyznaczona do zbadania zażalenia podanego przez marszałka Narvaeza postanowiła, upoważnić go po prostu, aby przybył do Madrytu i miejsce swoje w senacie zajął. Głosowanie wczorajsze senatu nad wnioskiem Lopeza we względzie prasy było dosyć podobnem do zdarzenia nagłego na scenie teatralnej. Minister finansów Llorente przyobiecawał bowiem, że gabinet wkrótce projekt do prawa we względzie prasy przedłoży, a Lopez na to oświadczył, że gotów jest wniosek swój cofnąć. Teraz zaś dopiero żądał Llorente, aby jednak do głosowania przystąpiono, poczem więc znany ów wypadek nastąpił. — Rozporządzony dekretem królewskim zwrot dóbr zmarłego księcia pokoju Godoy familii jego da się tem wytłumaczyć, że sukcesor księcia pokoju pojmie w małżeństwo córkę prezesa ministerstwa. Deputowany Gonzalo zapowiedział, że we względzie zwrotu tego zada pytanie rządowi. — Generał Espelata, który łaskę marszałkowską w senacie chciał złożyć, zdecydował się na usilne naleganie przyjaciół swoich i posadę tę niebardzo dla niego stosowną tymczasowo nadal zatrzyma. — Większą część dzienników dzisiaj zabrano.

Szwajcarya.

Z Szwajcaryi, 15. Marca. — Gazeta bazylejska i zürichska donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że przewóz balów jedwabiu z Lombardyi przez Tessyn znów ze strony Austrii dozwolonym będzie; lecz to nie może być wcale uważanem za łagodność w obec Szwajcaryi, ale jako okoliczność wywołana względnością na własny stan handlowy.

— Bilancja w Medyolanie zamieściła artykuł, według którego jest zamiarem, ognisko rewolucyjne w Szwajcaryi zburzyć i przez akt mediacyi niezawisłość i wszechwładztwo kantonów na nowo przywrócić. Artykuł ten obudził uwagę rady federacyjnej w tak wysokim stopniu, iż takowy komisarzowi federacyjnemu w kantonie tessyńskim przesłać kazano.

Austria.

Wiedeń, d. 15. Marca. — (Kor. Cz.) Śmierć arcybiskupa Milde i generała Haynau jest ciągle głównym przedmiotem rozmów.

Ciało zmarłego generała przeniesiono dziś z hotelu Munsch do koszar przy Mariahilf gdzie w zwykłej paradzie wystawionem zostanie. Zwłoki arcybiskupa spoczywają na łożu paradnym w pałacu arcybiskupim. Pojutrze dopiero złożone zostaną z zwykłą uroczystością w katedrze kościoła katedralnego. Pogrzeb generała Haynau odbędzie się jutro po południu.

Dziś o wpół do 12., odprawionem zostało w kościele św. Szczepana uroczyste Te Deum za szczęśliwe ocalenie dni cesarza. Znajdowali się na nim wszyscy wysocy urzędnicy państwa. Kościół był napelniony ludem.

Arcybiskup Medyolanu przybył tu pozawczoraj w towarzystwie kilku dygnitarzy swęj diecezji. Jest mniemanie, że ostatnie wypadki spowodowały tę podróż arcybiskupa do stolicy.

Dziś rano przybył tu także generał Castalcicla wysłany od króla obojga Sycylii z listem własnoręcznym do cesarza. Generał przedstawionym zostanie jutro hr. Buol de Schauenstein przez tutejszego neapolitańskiego posła księcia Petrulla i po jutrze cesarzowi. Wiadomość rozpuszczona tu wczoraj o zamachu na życie króla obojga Sycylii jest zupełnie bezzasadną.

— Cesarz zaszczycił wczoraj obecnością swoją teatr karyntyjski, czyli operę. Sala przepełniona przedstawiała, pomimo jak zwykle oszczędnego oświetlenia, pełen uroku widok. Damy w łożach odznaczały się strojem i kwiatami. Mężczyźni nawet na parterze byli po większej części en cravate blanche. Pani Cerito tak pochwlebie przyjechała pozawczoraj w Giselle, tańczyła po raz drugi w tym balecie. O godzinie 7. zaledwo muzyka zaczęła uverture, ukazały się w łożu cesarskiej arcyksiężna

Zofia, arcyks. Hildegarda, cesarzowa wdowa, arcyks. Marietta i wszyscy arcyksiążęta obecni w stolicy. Cała publiczność powstała i przywitała dostojną rodzinę długimi oklaskami. W kilka minut wszedł do loży cesarz. Orkiestra przestała grać uwerturę; i wśród rozlegających się po sali okrzyków niech żyje rozpoczęła hymn narodowy. Publiczność towarzyszyła muzyce śpiewem. Po każdej strofie następowały okrzyki i oklaski, cesarz odpowiadał tym oznakom radości z uprzejmym uśmiechem, powstając i kłaniając się na wszystkie strony. Na twarzy wyglądał cesarz trochę blado. Po pierwszym akcie opuścił teatr z arcyksiężną Zofią i arcyks. Hildegardą.

Pogrzebowa ceremonia po jen. Haynau odbędzie się jutro. Ciało zmarłego pochowane zostanie w Gratz, w grobie familijnym.

Wiedeń, d. 16. Marca. — Dziennik Presse pisze: tutajse poselstwo angielskie odebrało niedawno depesze z Konstantynopola, z których, jak słyhać, okazuje się, że układy pomiędzy portą a gabinetem petersburskim ze względu Czarnogóry jakoteż we względnie miejsce świętych na rozmiar wielki znów się rozpoczęły. Wydalenie wychodźców politycznych z wojska Omera baszy podobno jeszcze nienastąpiło.

Położenie Anglików w Austrii mieszkających zaczyna istotnie być cokolwiek przykre; jak się wydaje, uwięziono się na obrazy umysłne, i postanowiono na osobach pojedynczych uścić się za politykę i konstytucję angielską, których na inną drogę osiągnąć niemożna. Ohyda, z jaką urzędowa Oestr. Korrespondenz w wycieczkach swoich przeciw gabinetowi j. k. m. jakoteż w ogóle przeciw instytucjom kraju wciąż występuje, zaiste niezdołną jest, niewiadomości i namiętności mas objaśnić i pogodzić. Nawet stanowisko wzniosłe i osobistość uprzejma męża jak Westmoreland niepewną już jest przed obrazą nieokrzesanych ludzi. Niechcemy już wspominać o niegrzecznym obejściu się, jakiego hrabina w domu książęcym W. z doznała, i o potrzebie zamknięcia tymczasowo dla większych towarzystw tego zazwyczaj tak gościnnego hotelu poselskiego; ale za ministrem samym przechadzającym się około bastionu w tych dniach podobno kilku oficerów i ludzi cywilnych porządnie ubranych słowa obrażające honor wyrzekło. Lord rozumie bardzo dobrze po niemiecku, i jeżeli nie nieodpowiedział, pochodziło to jedynie ztąd, iż bardzo słuszenie osądził, że honor i godność narodu, który on reprezentuje, wyższymi są nad takie obelgi. Lecz z pewnością postara się o to, że sceny podobne się już niepowtórzą, i jeżeli rząd przeciw zazwyczaj wszechwładny opieki potrzebnej udzielić niemoże lub niechce, będzie wiedział, co mu uczynić wypada. Niechajże łuku zanadto silnie nienaciągają! Anglia posiada środków i drog dosyć, do zjednania sobie zadosyćuczynienia bez wielkiej wrzawy. Anglia obcho- dziła się dotąd po przyjacielsku z handlem i żegluga Austrii, a nawet je wspierała. Niechaj tu tylko bez nadwężenia jakichbądź traktatów przeciwnie sobie postępuje, a wnet da się uczuć bezbronność nad Adriatykiem. Minister policyi w okólniku do dyrektoriatów prowincji zaprowadził na nowo obostrzony regulamin paszportowy, który po historii z Haynaum przeciw Anglikom w Austrii podróżującym wydano. Lloyd tryeński wówczas reklamował przeciw temu w przedstawieniu osobnem dyrektoriatu swego, gdyż przez to linia jego aleksandryjska, która prawie wyłącznie na komunikację podróżnych angielskich jest obliczona, uszczerbek wielki ponosi. Przez wzgląd na Brucka podpisanego na czele dyrektoriatu rozkaz ów cofniono. Teraz o tem myśleć niemożna, ale coś innego przez to da się osiągnąć, jak to, że Anglicy drogę na Tryest zupełnie zaniechają, i w ogóle krajów austriackich ile możliwości unikać będą. Szwajcarya i Piemont za podróż włoską najwięcej na tem zyskają. Dla przyjemności Angley nigdy w Austrii nieosiadali. Ci, którzy tutaj żyją, mają powiększej części posady jako inżynierowie i technicy przy zakładach przemysłowych, kolejach żelaznych, statkach parowych, nawet w służbie rządowej zostają. Przez wydalenie ich wyrządzono by sobie samemu szkodę największą, gdyż krajowcy nie są jeszcze zdolni ich zastąpić. Niechaj wypędzą kolonią angielską z Tryestu, wtedy handel ubytek ten dosyć dotkliwie uczuje. W rzeczy samej anglofobia zagnieżdżyła się szczególnie w stolicy, gdzie nierozsadek i złośliwość dzienników służalczych jeszcze je podsyca. Przytem wymknie się też nie jedna śmieszność, jak n. p. sprzyśnięcie dam dobrze myślących, iż więcej po angielsku uczęć się niebędą, aby nauczycieli języka angielskiego głodem wytepić; prawowitość kilku kawiarek, które dzienniki Galignani i Times z czytelni swoich odprawiły; zniknięcie nagle obrazów królowy Wiktorji i księcia Alberta z wystaw i handlowi wniosek w kółku czytelniczym jurystów, aby Anglików wykluczyć. Towarzystwo to, gdzie się tak nazwana śmietana inteligencji wiedeńskiej zgromadza, niemogłoby sobie zaprawdę oczywistego świadectwa nędzoty wystawić. — Baron Bourqueney, zamianowany tu dotąd poseł Francji najął pałac Palfy, i każe go świetnie urządzać. Był on dyplomata wielce szanownym za czasów L. Filipa, przez długi czas duszą poselstwa w Londynie, a później wyjechał z misją do Konstantynopola.

Turcja.

Konstantynopol, 4. Marca. — Ponieważ we względzie położenia chrześcian w Turcji zdania tak przeciwne obiegają, przeto korrespondent jeden obeznany z stosunkami tureckimi pisze, co następuje: »we względzie Franków t. j. chrześcian i żydów w Turcji, którzy nie są rajab (poddanymi porty), wspomniemy krótko, że oni pod opieką poselstw dotyczących zostają. Jeżeli Frank pokrzywdzony będzie ze strony Turków — zarówno czy przez rząd, urzędników lub nieurzędników, — dostaje każdego czasu zadosyćuczynienie i wynagrodzenie, skoro poselstwo dotyczące, według obowiązku swego, energicznie wystąpi. A o energicz- nym wystąpieniu poselstw wątpić nie trzeba. Co się tyczy rajów, nie- doznają oni od rządu tureckiego ucisku żadnego; opłacają — jak wszy- scy poddani tureccy — małe pogłówny, i bądź jak bądź zapewne rząd dostaje mniej pieniędzy od rajów, aniżeli oni płacą; gdyż rząd żąda podatku roz- pisanego od patryarchy, ten rozdziela go pomiędzy agów, a agowie znów pomiędzy kontrybuentów, przyczem naturalnie patryarcha i agowie są dosyć mądrymi, iż uwzględniając możebny niedobór, zawsze summy znaczniejsze, aniżeli nakazano, ściągają. Kary ustawami przepisane są

dla chrześcian jak dla Turków jednakowe i według wyobrażeń naszych częstokroć okrutne, ale nie według wyobrażeń mieszkańców na wscho- dzie; gdyż Mahometanie i Grecy obwiniają się nawzajem o podobne okrucieństwa, kiedy do ich wykonania możność posiadają. Jeżeli więc ze strony Turcji przy walkach w Albanii, Bosuii, Czarnogórze albo w Syryi postępowanie skrócone naprzeciw jeńcom się odbywa, to nie- mniej przypomnieć sobie trzeba tracenia w Węgrzech i Włoszech. Wpra- wdzie spotkało to niespokojnych rewolucjonistów, lecz czemu są Al- banczykowie, Bośniacy i t. d.? Dalej pomiędzy wszystkimi temi szcze- pami ludowymi są nie sami tylko chrześcianie, ale także bardzo wiele Turków. W krajach owych walczą chrześcianie i Mahometanie, o ile ostatni nie są żołnierzami, tylko do mieszkańców należą, w związku z sobą lub osobno przeciw rządowi, albo też zwalczają się nawzajem, stósownie do tego jak korzyść ich wymaga, albo nakoniec — bądź to chrześcianie bądź Turcy — jak z zewnątrz do walki poduszczeni zostali. Tak też było w roku 1844 około Wielkiej nocy, gdzie w Adrianopolu Turcy 70 chrześcian zamordowali, w Konstantynopolu zaś regularne wojsko — naturalnie Mahometanie i nieznaczna tylko liczba chrześcian instruktorów — przez janczarów budzących się na nowo wytepienie być miało. Niewiadomo mi, kto wówczas ogień ten podłożył, ale pewną jest rzeczą, że posłowie angielski i francuski wątek palny odkryli i dopo- mogli do zapobieżenia, iż płomień niewybuchnął. Nakoniec zapominac nie należy, że w teraźniejszej walce Turków i Czarnogórców ciż pewną liczbę głów tureckich jako znaki zwycięskie z sobą przynieśli. Potocznie mówiąc, jako chrześcianin prawowierny życzyć tylko mogę, aby w Jero- zolimie Turcy nadal jak przed tem stróżami grobu świętego pozostali. Jeżeli to ustanie, wtedy pomiędzy chrześcianami nad grobem Chrystusa walki najochydlniejsze staczane będą, gdyż armeńczykowie, grecy i ka- tolicy, wszyscy spoglądają na siebie z pogardą i największą nienawiścią, albowiem w oczach jednego drugi nie jest chrześcianinem. W uciemię- żeniu żydów tylko na jedno się zgadzają, i w tém nawet rząd turecki przewyższają, — intolerancja naprzeciw żydom dochodzi tam niemal do tego stopnia, co tutaj.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Marca. — Donieśliśmy w swoim czasie, że niebezpie- czny zbrodniarz Wojciech Plebański będąc na dniu 27. Listopada r. p. przez sąd przysięgłych za ciężką kradzież na 6 lat więzienia w domu kar- nym skazany, w nocy z 4. na 5. Grudnia r. p. z innymi czterema zbro- dniarzami uszedł z tutejszego więzienia i mimo listów gończych i nagro- dy na pochwytnie jego wyznaczonych, umiał się dotąd ukrywać. Udało się nakoniec władzy policyjnej wykryć jego kryjówkę i znaleziono go pod łóżkiem u szewca jednegu na Chwaliszewie. Chociaż znany policyi, umiał podchodzić jej czujność tym sposobem, że wyglądając czerstwo i młodo, przebierał się za kobietę i chodził często tak przebrany po mie- ście. Nikt długo się nie domyślał jaki pod odzieniem kobiecym ukrywa się zbrodniarz. Dowiedzionem jest teraz, że on dowodził wyprawą na pomieszkanie pana Nowackiego, któremu wykradł listy zastawne i inne kosztowności, wartości blisko 18,000 tal. Wkrótce ujrzymy go więc przed sądem przysięgłych.

— Donoszą nam z Torunia, że według urzędowego sprawozdania o nieszczęściu wydarzonem na moście toruńskim w dniu 9. b. m., poka- zuje się, iż 24 robotników pracujących przy rozbieraniu mostu ocalało albo własnem sił natężeniem, albo za pomocą mieszkańców nizin, któ- rzy na łodziach dopływali do kier, na których stali nieszczęściem do- tknięci wyrobownicy. Bez śladu zginęli mistrz ciesielski Karo, 1 cieśla i 5 wyrobników. Wielu ocalonym zgruchotała kra ręce lub nogi, drudzy mają odmrożone członki. Na pozostałe wdowy i dzieci po nich zbierają składki.

Jarocin, 21. Marca. — Przed kilku dniami wypadła mi droga do Pleszewa. Wija, śnieg bije w oczy, wóz grzęźnie w kolejach, konie ustawiają, bieda tak, że psa przykro wygnać na dwór, a tu człowiek za- sypany śniegiem jak mumia zaleca się naprzeciw — i kto? o to ów nie- gdyś szanowny obywatel, brat i podskarbi ligowy, a dziś od roku tknię- ty paralizem przez połowę ciała od głów do stóp nieszczęśliwy żebrak z Jarocina, który niemając władzy w lewej ręce i będąc kulawym na le- wą nogę nie jest w stanie prowadzić swego rzemiosła i zarobić na utrzy- manie swoje i swojej żony i kilkorga dzieci. Stawam i pytam: gdzie był? Po jalmużnie, mam kartę od naszego proboszcza, polecającą mnie miłosierdziu bliźnich; ale gdzie tam mają miłosierdzie! — Każą stać czło- wiekowi biednemu godzinę i dłużej na ślocie przed domem, albo w sieni pełnej śniegu i zimna, a potem nareszcie ze wzgardą odrzucają kartę i ka- żą iść z Panem Bogiem bez chleba, bez grosza, skazując ojca i matkę i dzieci na głód i zimno. I zalał się łzami, i skłonił się nisko i szedł ku domowi wyrzekając na nieszczęśliwych ludzi, którzy nawet ani tej karty czytać nie chcieli, aby im się sumienie nie obudziło i nie dało powodu do przy- krych wyrzutów Chrystusa Pana: »czegoście nie uczynili jedne- mu z tych najmniejszych, mnieście nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną.« — Prawda, pomyślałem sobie, żeć też i za wiele żebraków z tego Jarocina na wsie okoliczne wychodzi i wierzę, że się ła- two nie jednemu naprzykrzy, a może i zabraknie wszystkich wspierać; ale tego nie pojmuję, jak można człowieka, widocznego kalekę, w któ- rym serce szlachetne bije i opatrzony jest pięknym świadectwem swojego księdza, do domu nie przyjąć, pocieszyć i ulżyć tej biedzie! Nie masz tam miłości Chrystusa, choć może nie zbywa na słowach czułości. †

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 22. Marca. — Pszenica 61—67 tal. Żyto 45½—48½ tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies 26—29 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 79—78 tal. Rzepik zimowy 78—77 tal. Rzepik latowy 66—65 tal. Siemie lute 66—65. Olej rzepiowy 10½ tal., siemienny 11½—11½ tal. Okowita bez beczki 21½ tal.

Szczecin, 22. Marca. — Pszenica na wiosną dostawę 60½. Żyto 45—46. Okowita 17½.

Przybyli do Poznania dnia 23. Marca.

BAZAR: Węgierski z Rudek; hr. Grabowski z Łukowa; Biegański z Cykwa; Lzwaudowski z Mierostawie.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Eichmann z Berlina; Mertens i Hantke z Rogoźna; Walther z Dessau.
HOTEL BAWARSKI: Anlock z Gniezna; Wrese, Günther z Wrocławia; Christen z Bielow; Usinger z Proskau.
POD CZARNYM ORŁEM: Luther i Kunze z Łopuchowa.
HOTEL DREZDEŃSKI: Richthofen z Lussowa; Fränkel z Szczecina; Leonhard z Lipska.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
 Wydz. I. dla spraw cywilnych.
 Poznań, dnia 25. Listopada 1852.

Nieruchomość w Poznaniu na starém mieście pod liczbą 127. położona, należąca się do kupca Benjamina Witkowskiego, oszacowana na 9637 Tal. 26 sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 30. Czerwca 1853 przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych resubstancowana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknięciem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele,

- 1) Lewin Aron Peiser, teraz tegoż successorowie,
- 2) successorowie Lessela, Samuela Friedberg,
- 3) successorowie Hersza Michała Kaula, i tegoż żony Hodes z Neumarków,
- 4) Salamon Benjamin Latz, teraz jego successorowie,
- 5) Riefka z domu Ziltz zamężna David Freund i teje małżonek wzywają się niniejszym publicznie.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
 [Wydział I. dla spr. cywilnych.
 Poznań, dnia 5. Marca 1853.

W księdze wieczystej nieruchomości we wsi Kamelaryjnej Poznańskiej Jerzycach, pod liczbą 23. położonej, zapisanemi są w Rub. III. pod Nr. 1. na fundamencie kontraktu kupna pomiędzy poprzednim posiadicielem, Andrzejem Heile a Józefem Petz na dniu 31. Marca 1829. zawartego dla syna Andrzeja Heile, Jana Heile, Talarów 200 części spadkowej, a to na mocy dekretu z dnia 6. Stycznia 1832. r. Jan Heile względem powyżej wymienionej summy przez Józefa Petz zaspokojonym został, dokument hipoteczny, na sumę tę wygotowany, atoli jak podano, zaginął.

Na wniosek Józefa Petz wzywają się wszyscy ci, którzy do w mowie będącego dokumentu hipotecznego jako właściciele, spadkobiercy, cessionariusze, posiadacze zastawni lub jakkolwiek uprawnieni pretensje mieć sądzą, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniej w terminie, w tym względzie na dzień 30. Czerwca 1853. przed południem o godzinie 11tej przed Sędzią powiatowym Ur. Crousaz w izbie instrukcyjnej Sądu tutejszego wyznaczonym, zgłosili, gdyż inaczej z pretensjami temi wykluczonymi zostaną a dokument za nieważny uznany będzie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra Raczko w powiecie Wągrowieckim położone, przez Landszafę oszacowane na 55,922 Tal. 21 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 25. Maja 1853. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wągrowiec, dnia 25. Stycznia 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Folwark, 894 morg. obejmujący, 1 1/2 mili od Poznania, z dobrami budynkami i niektórym inwentarzem, jest na 9 lat do wdzierżawienia. Potrzebne do tego są 3500 Tal. Bliższe wiadomości na frankowane listy udzieli H. Drabittus w Poznaniu na placu Wilhelmskim Nr. 9.

HOTEL RZYMSKI: Gromadziński z Srody; Hedinger i Piński z Brodów.
HOTEL PARYSKI: Ritter z Wrocławia; Meyn i Geyda z Latalic; Peskary z Krobi; Sokolnicki z Libobry; Suchorzewski z Wszemborza.
HOTEL WIEDENSKI: Trepczyński i Kardolinski z Morownicy.
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Hr. Skórzewski z Nidomia; Zakrzewski z Cichowa; Zaremba z Baranowa.
POD WIELKIM DEBEM: Drzyński z Bożejewa.
HOTEL BERLIŃSKI: Willich z Pniew; Fromholz z Klody; Klinska z Goliń; Palicka z Wieszczęzyua; Molniak z Brodnicy.
POD BIAŁYM ORŁEM: Harmel z Cielonowa; Kromrey z Górowa; Chelmski z Wąsowa.
POD TRZEMA LILIAM: Derpa i Chmara z Rogoźna.

Wypzedaż towarów lnianych.

w Buscha Hotelu Rzymskim, na parterze.

Znaczne śniegi i zatamowana komunikacja powodują mię, iż poprzednio wyznaczoną wypzedaż aż do soboty w wieczór kontynuować będę i właśnie odebrałem dawno już oczekiwaną nadсылkę z jednej skrzyni towarów lnianych, tak iż jestem zaopatrzonym:

sztuka płótna na 12 koszul (50 do 52 łokci Berlińskich) za 6 1/2 Tal.

sztuka na trawie bielona (szczególnie na prześcieradła) po 7 1/2, 9 i 10 Tal.,

sztuka przedniego płótna na koszule wierzchnie po 11., 12., 13. i 14 Tal.,

sztuka nader przedniego płótna po 16., 18. i 20 Tal.,

Ręczniki, obrusy i nakrycia stołowe po najumiarkowańszych cenach.

Adamuszkowe nakrycia z 6 i 12 serwetami w najpiękniejszych deseniach sprzedają za połowę dotychczasowej ceny sprzedaży.

Cienkie lniano-batystowe chustki kieszonkowe (Batist clair)

1/2 tuzina po **1 Tal. 15 Sgr., 1 Tal. 20 Sgr., 2 Tal., 2 Tal.**

5 Sgr. i 3 Tal. Nakrycia stołowe i serwety do kawy w stosunku również bardzo tanio.

Tylko do Soboty w wieczór.

Buscha Hôtel de Rome.

H. Cohn z Berlina.

Ceny stałe.

Une Dme française désire se placer en qualité de gouvernante. — S'adresser au bureau de ce journal.

Miejsce korzystne dla guwernantki, posiadającej dokładnie język francuski i muzykę, wskaże księgarnia Żupańskiego.

Ogrodowy uzdatniony, który był w znacznych domach jest gotów przyjąć miejsce zaraz, lub od Sgo Jana r. b. — Bliższa wiadomość u

K. Andrzejewskiego, Rynek stary 77.

Prawdziwa żytnia wódka karujkowa.

W celu zadosyć uczynienia wielostronnym wezwaniom, urządziłem pod dniem dzisiejszym u Pana **R. Czarnikow** przy ulicy Wilhelmskiej w Hotelu Drezdeńskim jedyny skład przezemnie samego fabrykowanej bardzo doskonałej prawdziwej żytniej wódki karujkowej, po cenie 12 1/2 Sgr. za całą butelkę, i 7 Sgr. za pół butelki. Za oddaną butelkę zwróci się 1 Sgr.

Z powyższym fabrykatem połączony jest także skład mego za dobry uznanego **likieru imbirowego**, który także również po cenach fabrycznych sprzedaje się.

Edward Kantorowicz
 przy moście Tumskim.

Prawdziwą wodę kolońską

z fabryk pp. Fariny pod Nr. 42., Fariny pod Nr. 4., Fariny naprzeciw placu Jülichskiego i Zauolego, flaszeczkę od 5 Sgr. do 20 Sgr. poleca

K. F. Schuppig.

BARANKI

i jajka cukrowe oraz do obśtalunków na mazurki (Warszawskie migdałowe) babki, placki, torty, poleca się cukiernia i fakryka karmelków

A. Pfiznera,

ulica Wrocławska Nr. 41.

Dwa nader piękne, eleganckie i wygodne pomieszkania letnie z ogrodem, wozownią i stajnią, są w pobliżu Poznania od 1. Kwietnia bardzo tanio do wynajęcia. Bliższa wiadomość u Hermanna Mathias, agenta dóbr przy placu Wilhelmskim pod Nr. 16.

Dominium **Konojad** w powiecie Kosińskim ma na sprzedaż 8 sztuk suchą paszą utuczonych wołów.

+

Dobroczynnym Matkom i Gospodyniom przypomina przy zbliżających się świętach Wielkiejnocy **działki nasze w domu sierót na Śródcie** z prośbą o łaskawe ofiary na święcenie

X. A. Prusinowski.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Marca 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rani	gote-wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 1/2	—	101 1/2
dito z roku 1850.....	4 1/2	—	102 1/2
dito z roku 1852.....	4 1/2	—	103
Oblięgi długu skarbowego.....	3 1/2	—	93
dito premiiów handlu morskiego...	—	149	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3 1/2	—	—
dito miasta Berlina.....	4 1/2	103	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	100 1/2
dito Prus Wschodnich...	3 1/2	—	96 1/2
dito Pomorskie.....	3 1/2	—	100 1/2
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe..	3 1/2	98 1/2	—
dito Szląskie.....	3 1/2	—	—
dito Prus Zachodnich....	3 1/2	96 1/2	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	101 1/2	—
Louisdory.....	—	—	111 1/2
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 1/2	—	92 1/2

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	tal.	skr.	fn.	tal.	skr.	fn.
Pszonicy, szefel	2	4	6	2	13	4
Żyta, szefel	1	21	2	1	26	1
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	1	2	1	5	8
Tatarki, szefel	1	12	2	1	16	8
Grochu, szefel	1	27	10	2	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	15	—	8	15	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{1}{2}$ Tral.	17	10	—	17	20	—